X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 21)
z dnia 11 kwietnia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 21)

11 kwietnia 2024 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji o funkcjonowaniu ustaw dotyczących rolniczego handlu detalicznego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Jurak** p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Iwona Zawinowska** główny specjalista w Biurze Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Aneta Burghardt** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Beata Bakalarska** naczelnik wydziału w Biurze Kontroli Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Dorota Grabarczyk** analityk rynku mleka Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Anna Hammermeister** dyrektor biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS", dr hab. **Marek Wigier** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Państwowego Instytutu Badawczego, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Łukasz Gorączyński**, **Jarosław Rogowski**, **Maciej Sówka** członkowie Federacji Gospodarstw Rodzinnych oraz dr **Tomasz Nawrocki** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu, panem Jackiem Czerniakiem, na czele – witamy, panie ministrze – oraz dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panem Wojciechem Wojtyrą, który być może w drugiej części naszego posiedzenia zastąpi pana ministra, ponieważ pan minister ma dzisiaj sporo pracy na sali obrad. Witam przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z zastępcą prezesa, panią Anetą Burghardt, na czele, przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości. Witam państwa bardzo serdecznie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi o funkcjonowaniu ustaw dotyczących rolniczego handlu detalicznego. To jest punkt z przyjętego przez nas planu działania Komisji w pierwszym półroczu tego roku. Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Jacka Czerniaka.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otrzymaliśmy państwa materiał w formie pisanej, ja natomiast pozwolę sobie teraz w formie skróconej przedstawić podstawowe informacje, które dotyczą tego punktu.

Jak wszyscy wiemy, rolniczy handel detaliczny, czyli RHD, jest specyficzną formą handlu detalicznego wprowadzoną notabene w Polsce na wniosek rolników i organiza-

cji rolniczych. W ramach RHD rolnicy mogą – oczywiście na uproszczonych zasadach – produkować, w tym przetwarzać, żywność i sprzedawać ją zarówno konsumentom, jak i do zakładów, prowadzących handel detaliczny z przeznaczeniem dla konsumenta, takich jak na przykład sklepy, restauracje czy też stołówki. Jest jednak warunek, który musi być spełniony, ta żywność musi posiadać co najmniej jeden składnik pochodzący w całości z własnej uprawy, hodowli lub chowu prowadzonego RHD.

Działalność ta od samego początku cieszy się dużym zainteresowaniem wśród rolników. Świadczą o tym podmioty prowadzące RHD, których liczba systematycznie wzrasta i obecnie wynosi 22 273. Jak powiedziałem, to świadczy o dużym zainteresowaniu.

Na przestrzeni lat nastąpił – jak wyliczamy – ponad 13-krotny wzrost liczby podmiotów funkcjonujących w ramach RHD. W przepisach krajowych wprowadzono wiele ułatwień dla rolników rozpoczynających i prowadzących produkcję żywności w gospodarstwach rolnych w ramach RHD m.in.: mniej rygorystyczne wymogi z zakresu prawa żywnościowego; preferencje podatkowe; różnorodne możliwości wsparcia finansowego ze środków publicznych m.in. bezpłatne miejsca do handlu w miastach; rozwiązania ułatwiające sprzedaż, w tym w formie wysyłkowej z zastosowaniem platformy internetowej; mechanizmy ułatwiające współpracę czy zakładanie spółdzielni rolników, a także umożliwiające zdobywanie wiedzy niezbędnej do produkcji zdrowej i bezpiecznej żywności… W ramach tego prowadzone są bezpłatne szkolenia.

Przykładowo: po pierwsze skrócona została procedura uzyskiwania uprawnień do prowadzenia RHD – wymagana jest rejestracja, a nie zatwierdzenie zakładu – i zwolniono rolników z obowiązku sporządzenia projektu technologicznego zakładu. Po drugie, dla RHD obowiązują mniej rygorystyczne wymagania higieniczne niż te, które dotyczą zakładów prowadzących produkcję żywności na dużą skalę. Przy czym oczywiście, żeby to zabrzmiało jasno i wyraźnie, zachowano podstawowe zasady – wymogi gwarantujące bezpieczeństwo konsumenta. Po trzecie, częstotliwość kontroli podmiotów jest dostosowana do skali działalności i jest ustalana na zasadzie analizy ryzyka przez nadzorujące organy urzędowej kontroli żywności, czyli Inspekcję Weterynaryjną albo Państwową Inspekcję Sanitarną. I po czwarte – to dotyczy kwestii podatkowej – jeżeli przychody rolników produkujących żywność w ramach RHD nie przekraczają 100 tys. zł rocznie, są oni pod pewnymi warunkami zwolnieni z podatku dochodowego od osób fizycznych, a po przekroczeniu tej kwoty podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym w wybranej przez producenta rolnego formie, czyli ryczałt lub skala podatkowa.

Szanowni państwo, w ministerstwie przygotowano także mechanizmy wsparcia dotyczące RHD ze środków publicznych m.in. „Program rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014–2020" oraz KPO. I po drugie, „Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023– 2027". Szczegółowe informacje dotyczące wspomnianych mechanizmów mają państwo w informacji pisemnej przedstawionej przez ministerstwo i przekazanej do wszystkich członków Komisji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewidziano także instrumenty finansowe mające zachęcić do zakładania spółdzielni rolników. Podmiot, który uzyska taki status, może skorzystać ze zwolnień podatkowych m.in. w zakresie podatków od spadków i darowizn oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Funkcjonują także przepisy ustawy o ułatwieniach w prowadzeniu handlu przez rolników i ich domowników w piątki i soboty, które obligują gminy do wyznaczenia w piątki i soboty miejsc do prowadzenia przez rolników handlu produktami wytworzonymi właśnie w ich gospodarstwie rolnym. W tym dniu rolnicy są zwolnieni z opłat targowych. Do 2023 r. 58% wszystkich gmin wyznaczyło tego rodzaju miejsca.

W zakładaniu i prowadzeniu działalności RHD rolników systematycznie wspierają ODR – ośrodki doradztwa rolniczego – m.in. poprzez organizowanie szkoleń, udzielanie indywidualnych porad, wydawanie broszur, ulotek, publikacje, informacje na stronach internetowych, a także organizowanie targów, wystaw, pokazów i konkursów.

Podjęta przez ODR inicjatywa zorganizowania sprzedaży żywności przez internet pod wspólną nazwą „Polski e-bazarek" jest wciąż utrzymywana i dalej rozwijana. W 2024 r. rolnicy i konsumenci będą mogli skorzystać z nowych funkcjonalności i możliwości, które oferuje ta platforma po integracji z, do tej pory, niezależnymi, wojewódzkimi e-bazarkami, a także z bezpłatnej aplikacji mobilnej. Nowa odsłona platformy interne-

towej oraz udostępnienie aplikacji mobilnej zapewne ułatwią i usprawnią konsumentom nawiązywanie bezpośredniego kontaktu z rolnikiem oraz zakup produktów wprost z gospodarstw rolnych.

Jak powiedziałem, wszystkie informacje szczegółowe są przedstawione na piśmie. Dotyczą one zarówno wsparcia, wielkości wsparcia, jak i instrumentów. Zakres dotyczący ram prawnych, na podstawie którego funkcjonuje RHD, i historyczne zmiany… Te wszystkie przepisy są określone w materiałach pisemnych.

W związku z tym, że o godzinie 10:00, jak mówił pan przewodniczący, będę odpowiadał na pytania dotyczące spraw bieżących, teraz jesteśmy do państwa dyspozycji. Jeżeli czas się przedłuży, to zostanie pan dyrektor Wojciech Wojtyra, który przekaże państwu informacje na szczegółowe pytania, jeżeli takie będą.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Prosiłbym o trochę większy spokój na sali i zainteresowanie się tematyką. Przechodzimy teraz do dyskusji. Jako pierwszy pan przewodniczący Piotr Głowski.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja tylko tak historycznie… Małe sprostowanie, bo tutaj jest napisane jakby świat się rozpoczął 1 stycznia 2017 r. 10 lat wcześniej, kiedy ministrem był obecny tu przewodniczący Kazimierz Plocke, a my byliśmy wtedy posłami, senatorami, przygotowaliśmy taką zmianę, która nie nazywała się tak, jak widzimy w tekście, ale dotyczyła tej samej materii.

Pewnie należy powiedzieć, że wtedy to nie było doskonałe narzędzie, bo wielokrotnie było zmieniane, i pewnie jeszcze wymaga jakichś małych poprawek, ale to był faktycznie początek handlu detalicznego. Tak że mniej więcej 2007 r. to ta data, którą należy zapisać jako początek handlu detalicznego u rolników w uproszczonej formule. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Alicja Chybicka.

Poseł Alicja Chybicka (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

W tych materiałach i w tej ustawie z 2017 r. nie znalazłam handlu detalicznego na poziomie polskich szpitali – ani powiatowych, ani wielkomiejskich. A przecież nie ma chyba lepszej żywności dla chorujących niż z bezpiecznego, polskiego rolnictwa.

Ponieważ ustawa jest już ustawą starą, od stycznia 2017 r. minęło ponad 7 lat, więc… Czy nie należałoby jednak wprowadzić jakiejś nowelizacji i wpisać do tejże ustawy możliwość handlu detalicznego z jednostkami szpitalnymi? To będzie miało jeszcze jeden plus –rolnicy, którzy mieszkają blisko danego szpitala, będą mieli ułatwioną drogę i szpital będzie miał ułatwioną drogę.

I to jest moje pierwsze pytanie: czy ja tego nie zauważyłam, a to się dzieje? Aczkolwiek chyba nie do końca. Do szpitala uniwersyteckiego, w którym pracowałam, rolnicy przywozili, owszem, różne fantastyczne produkty dla dzieci chorych na nowotwory – szczególnie do Przylądka Nadziei – ale myślę, że w skali ogólnoszpitalnej to tak nie wyglądało.

I drugie pytanie, które miałam, a na które pan minister trochę już odpowiedział, dotyczy nie tyle e-platformy co e-komunikacji. Będą pieniądze z Unii Europejskiej, tak żeby to działało w dwie strony. To znaczy, żeby rolnik mógł zwrócić się do jednostek w formie elektronicznej, a wszelkie jednostki mogły się zwrócić do rolnika również w formie elektronicznej. W tej chwili przesłanie jakiegokolwiek towaru… Oczywiście przesłanie towaru zielonego, towaru żywnościowego, wymaga bezpieczeństwa i to jest w tej części, którą opisało Ministerstwo Zdrowia, bo towar po prostu musi być zbadany przez sanepid i mieć atest tego sanepidu. Ale tak naprawdę świat odwraca się już od papierowej dyskusji, od jeżdżenia samochodem czy chodzenia na nogach i załatwiania takiego interesu,

tylko wszystko załatwia się w internecie. A takich zapisów – z tego co wiem – w ustawie z 2017 r. też nie ma. Być może trzeba by to poprawić i zapisać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jak rozumiem, pani poseł podniosła dwie istotne kwestie. To znaczy możliwość prowadzenia sprzedaży bezpośredniej na terenie placówek opieki zdrowotnej i przez internet.

Dobrze, kontynuujemy, pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz'15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Ponownie muszę podziękować pani prof. Chybickiej za zabranie głosu. Postaram się nigdy nie zabierać głosu przed nią, bo podnosi bardzo ciekawe tematy, chociaż rozwiązania – w dużej części – już są.

Po pierwsze, pani profesor zwróciła uwagę na to, żeby w szpitalach była lokalna żywność wysokiej jakości. Pani profesor, taka ustawa jest w tej chwili złożona do laski marszałkowskiej, aby w zamówieniach publicznych był obowiązek kupowania 51% lokalnej żywności ekologicznej. Wtedy mamy właśnie tę żywność najwyższej jakości, która leczy, a nie tylko wypełnia żołądek.

Tylko prośba do pani profesor, aby porozmawiać z liderem, aby chciał ten projekt przeprocedować, i będziemy mieć tę żywność ekologiczną najwyższej jakości nie tylko w szpitalach, ale również w szkołach. Chodzi o to, żeby stworzyć zaczątki tego rynku. Wtedy spełnimy te unijne wymagania związane z ilością żywności ekologicznej, do jakiej Polska jest zobowiązana.

Druga rzecz, którą pani poruszyła to to, żeby ta żywność wysokiej jakości była blisko, a nie jeździła po Polsce, po świecie. To jest ustawa „Lokalna półka", by supermarkety musiały kupować 51% żywności od lokalnych rolników, więc to również jest.

Mówiła pani o tej organizacji w dwie strony. Jest również złożona ustawa o spółdzielczości rolników. Minister Ardanowski zrobił bardzo dobrą ustawę, aczkolwiek tam, aby coś nazwać spółdzielnią, jest wymóg 10 członków. Zaproponowałem zmianę do 4 członków, żeby zacząć tę organizację, bo po tych ciemnych latach, które mieliśmy po wojnie, i niszczeniu spółdzielczości najtrudniej niestety jest przekonać rolników do idei spółdzielczości. 10 członków – jak widzimy, to nie działa – a 4 by się znalazło. Mamy 4 znajomych, którym możemy bardzo zaufać… To jest ta ustawa o spółdzielczości.

Co do aplikacji, to cieszę się, że ona jest i jest rozwijana. Myślę, że trzeba by było wygospodarować parę złotych, żeby reklamować tę aplikację w mediach publicznych. Co prawda niewiele osób w tej chwili już ogląda media publiczne, więc tym bardziej ta reklama będzie tańsza.

Chciałem zabrać głos w sprawie tego, o czym mówił pan minister, bo… Rzeczywiście w ubiegłej kadencji przeprocedowaliśmy ustawę o ułatwieniach dla rolników. W piątki i soboty rolnicy nie płacą za place targowe. Jednocześnie, panie ministrze, w tej ustawie był obowiązek, żeby zorganizować takie miejsce dla każdej gminy, gdzie rolnicy mogliby to sprzedawać. Proszę zauważyć… Niestety moje wrodzone zaufanie do ludzi czasami obraca się przeciwko mnie, bo założyłem w tej ustawie, że skoro gminy mają obowiązek, to to zrobią. Ale okazuje się – sam pan minister to powiedział – że one mają obowiązek, ale przez 2 lata obowiązywania tej ustawy, tylko 58% gmin wywiązało się z tego obowiązku. Przy okazji wyborów samorządowych radni, którzy chcieli, aby na ich terenie wprowadzić tę ustawę, zgłaszali mi, że wójt mówi „nie" i już. Myślę, że trzeba by wprowadzić poprawkę do tej ustawy, żeby była jakaś sankcja. Nie może być tak, że my piszemy ustawy, chcemy pomagać rolnikom, a jakiś lokalny wójt mówi, że on nie chce, pomimo że nawet radni się tego domagają. Na to zwróciłbym uwagę. Bardzo dziękuję.

A co do tego, że to było już 7 lat temu… Między tym, co było zrobione w 2007 r., a tym, co uczyniliśmy w dwie kadencje… To jest tak jak wóz drabiniasty i współczesny samochód. Cieszę się, że państwo odwołujecie się do swoich działań, ale można było jeszcze wcześniej… Pierwszy handel zaczął się pewnie jak wymyślono pieniądz… Fenicjanie to robili. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak, handel wymienny, ale myślę, że to nie jest ten wzorzec, do którego powinniśmy się odwoływać. Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, bardzo się cieszę, że możliwości rozszerzania sprzedaży przez rolników są powszechnie akceptowane. Trzeba podziękować wszystkim, którzy przez lata rozumieli tę ideę i starali się ją wspierać.

Chociaż samo prawo do sprzedaży detalicznej produktów nieprzetworzonych było wprowadzone wcześniej, to jednak takim krokiem milowym było umożliwienie rolnikom przetwarzania. Z tym zdecydowanie było najwięcej problemów – jakie warunki, jakie wymagania powinien spełnić rolnik, czy w ogóle pozwolić, żeby w gospodarstwie rolnym dokonywano przetwórstwa. To dotyczyło w szczególności przetwórstwa produktów pochodzenia zwierzęcego.

Były duże wątpliwości, jak interpretować prawo unijne w tym zakresie. Były nawet i wątpliwości, które wtedy mocno podnosili pracownicy i dyrekcja ówczesnego Departamentu Weterynarii, również pani dyrektor, która tu jest obecna. Okazało się, że my mieliśmy rację. Ten strach przed Unią Europejską, że my nie możemy… Tam było m. in. w jakich pomieszczeniach to przetwórstwo ma się odbywać… Był problem kuchni – czy kuchnia w gospodarstwie domowym może być miejscem przetwarzania produktów, które pójdą na sprzedaż. Interpretacje były różne, ale przecież najbardziej logiczna jest ta, że kuchnia, w której najczęściej gospodyni przygotowuje żywność dla tych, których kocha, dla swojej rodziny, dba o ich zdrowie… Jeżeli warunki w tej kuchni są wystarczające, żeby żywić rodzinę, to dlaczego miałyby być niewystarczające do tego, żeby przetwarzać na niewielką skalę żywność, którą można dostarczać na rynek. Okazuje się, że mieliśmy rację i te rozwiązania rzeczywiście są bardzo, bardzo ważne, żeby nie powiedzieć historyczne.

To oczywiście napotykało wiele problemów nie tylko interpretacyjnych. To nie jest tak, że wszystkim w Polsce podoba się możliwość sprzedaży przez rolników żywności przetworzonej. Ci, którzy się wyspecjalizowali – duże zakłady przetwórcze – traktują to jako konkurencję działającą, w dużym uproszczeniu, z mniejszymi wymaganiami. Chociaż te wymagania są adekwatne do skali ryzyka, bo wyłącznie to powinniśmy brać pod uwagę. Chodzi o to, żeby ta żywność była wytwarzana czysto, była odpowiednio przechowywana. To są te wymagania minimalne, które w każdym gospodarstwie – zajmującym się rolniczym handlem detalicznym – też muszą być spełnione. Ale część zakładów potraktowała to jako konkurencję. Może nawet nie tyle ilościową, ekonomiczną konkurencję, bo to w dalszym ciągu jest nisza rynkowa. Te dwadzieścia kilka tysięcy gospodarstw to już jest jakaś tam liczba pokazująca, że wśród ludzi na wsi jest zaradność, przedsiębiorczość, że jest wielu takich, którzy chcą nie tylko sprzedawać nieprzetworzone produkty jakimś pośrednikom, ale chcą mieć wartość dodaną w postaci przerobienia tych produktów i ich sprzedaży.

Ta ustawa nie zmieniła istotnie rynku zaopatrzenia w żywność, ale stanowiła konkurencję nie ilościową – powtórzę to jeszcze raz – ale jakościową. Bo jeżeli konsumenci – szczególnie ci bardziej dbający o swoje zdrowie, którzy mają potrzebę kupowania żywności regionalnej, tradycyjnie przetwarzanej, często kojarzonej ze smakiem kuchni babuni czy z tymi pięknymi chwilami, które gdzieś z dzieciństwa pamiętamy – znajdują taką żywność w gospodarstwach zajmujących się rolniczym handlem detalicznym, to również żądają wysokiej jakości żywności w supermarketach, w dużych zakładach, a z jej jakością, często wymuszaną zresztą przez supermarkety, jest problem. Zatem droga wcale nie była usłana różami.

Samo przekonanie na przykład Inspekcji Weterynaryjnej, że ma pomagać rolnikom w zdobyciu kwalifikacji, kompetencji, w odpowiednim przygotowaniu tych minimalnych warunków, a nie od razu biegać z bloczkiem mandatów i straszyć tych rolników napotykało na duże opory. Lekarze weterynarii często interpretowali to w ten sposób, że to jest nadmierne ułatwienie, a żywność pochodzenia zwierzęcego musi mieć bardzo restryk-

cyjne wymagania. Owszem one muszą być restrykcyjne w wielkich zakładach, w wielkich ubojniach, w wielkich zakładach mięsnych, w wielkich mleczarniach, gdzie ryzyko jest bardzo duże, jeżeliby ta żywność została czymś skażona, czy była niezdrowa. Patrzmy tu na skalę ryzyka.

Czasami musiałem nawet podejmować interwencje indywidualne, dzwoniąc do powiatowych lekarzy weterynarii i próbując ich przekonać do pewnej idei, że pomaganie rolnikom i wytłumaczenie im, jakie warunki minimalne mają spełnić, jest dobrze rozumianym interesem polskiego rolnictwa, interesem Polski.

Chciałbym wierzyć, że kolejne ekipy zarządzające Głównym Inspektoratem Weterynarii rozumieją tę ideę i będą starały się wspierać rozwój rolniczego handlu detalicznego. Reszta – te wszystkie ułatwienia związane z prostym ewidencjonowaniem sprzedaży, z bardzo prostym i niewysokim podatkiem po przekroczeniu pewnej kwoty – to są te rzeczy, które należało wprowadzić, i to działa.

Pojawił się tu wątek, czy żywność wytwarzana w sposób tradycyjny, czy regionalny powinna w większym stopniu trafiać do placówek żywienia zbiorowego. Chodzi o szkoły i o szpitale. Tak, powinna, ale to akurat chyba nie ten kierunek, żeby gospodarstwa stawiały straganiki w szpitalu, bo przecież chyba nie o to chodzi.

Chodzi o to, żeby placówki żywienia zbiorowego, zdrowia publicznego, miały zalecenie, by preferować żywność ekologiczną i żywność pochodzącą z tego sektora przetwarzania, jakim jest m.in. rolniczy handel detaliczny. Ale to musi być nie w ustawie o rolniczym handlu detalicznym tylko gdzie indziej.

Są również ułatwienia, których wcześniej nie było, że rolnicy mogą tworzyć grupy sprzedażowe – jeden może sprzedawać w imieniu kilku, ewidencjonując każdego indywidualnie.

Ogromną rolę odgrywają też ośrodki doradztwa rolniczego i – nie tylko w tym przypadku – sprzedaż przez internet. W przypadku żywności – nie boję się tego powiedzieć – ekskluzywnej to zaczyna być ważna forma sprzedaży i ją również powinniśmy rozwijać. Znam rolników ekologicznych, którzy większość swojej sprzedaży prowadzą przez internet. To już nie jest eksperyment, to już nie jest coś, czego trzeba by się uczyć. E-commerce jest normalnym elementem sprzedaży.

Chcę podziękować wszystkim i mówię to bardzo szczerze… Może ta ustawa powinna być przykładem niewalenia się cepem politycznym i kłótni, bo efekty często przychodzą dopiero po dłuższym czasie. Trzeba poprawiać to, co poprzednicy zaczynają, a nie zawracać kijem Wisłę – przepraszam – i mówić, że startujemy od jakiegoś punktu, zaczynamy wszystko od jakiegoś punktu zero, robimy audyty. Wszystko, co było wcześniej zrobione, jest niedobre. To nie jest dobre myślenie ani dobre zarządzanie państwem.

Tym bardziej dziękuję wszystkim, którzy przykładali rękę do tego, żeby te przepisy wprowadzić, żeby je później poprawiać, żeby również – broniąc polskiej racji stanu – odpowiednio interpretować pewne nieporozumienia czy niejasności, które znajdowały się w dokumentach unijnych. Szczęśliwie to wszystko zmierza w dobrym kierunku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Według mnie rzeczywiście to, kiedy daliśmy możliwość sprzedaży żywności przetworzonej, było takim dużym postępem.

Od razu mam takie pytanie do resortu, ponieważ zwróciło się do mnie kilka osób z pytaniem, jak jest w przypadku zlecenia przetwórstwa, na przykład wyprodukowania soku, firmie zewnętrznej? Bo często urządzenie do wyprodukowania określonej kategorii soku jest poza zasięgiem finansowym danego gospodarstwa. Gospodarstwo korzysta wtedy z usługi wyspecjalizowanej firmy, która taki sok wytwarza. Czy taki sok może być przedmiotem sprzedaży w ramach sprzedaży bezpośredniej? I jak jest w przypadku gospodarstw, które rozliczają podatek VAT na zasadach ogólnych, czyli to fakturują. Czy to nie stanowi przeszkody do uznania danej żywności za żywność sprzedawaną w ramach rolniczego handlu detalicznego?

Spośród naszych gości zgłaszały się osoby chętne do uczestnictwa w dyskusji. Prosiłbym, żeby później ewentualnie rozwinąć ten wątek, który podniosłem, bo w ocenie

tych kilku osób, które się do mnie zgłosiły, to jest taki hamulec w rozwoju tego typu działalności.

Druga informacja jest już taka porządkowa, dla nas. Następne posiedzenie o godz. 11:00, które było planowane w budynku U, jest przeniesione do sali 118 w budynku głównym. Do pań posłanek, panów posłów i gości, którzy tu są, a będą udawali się na następne posiedzenie o godz. 11:00 – nie idziemy do budynku U, tylko spotykamy się w sali 118.

Pani poseł Anna Gembicka teraz, proszę.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam takie pytanie do ministerstwa – czy są planowane jakieś zmiany w tej ustawie? Czy państwo widzicie jeszcze jakieś potrzeby zmian, może jakichś zmian systemowych, dotyczących handlu w ogóle?

Chciałam też zapytać, czy są planowane… Być może, jeżeli są na sali przedstawiciele rolnicy, którzy prowadzą taki rolniczy handel detaliczny, to też myślę, że warto byłoby ich wysłuchać w kontekście jakichś zachęt do tworzenia spółdzielni przez rolników prowadzących rolniczy handel detaliczny, bo taki wątek też znalazł się w materiale.

I jeszcze jedna kwestia, która myślę, że od wielu lat spędza nam sen z powiek, czyli kwestia dotycząca działalności inspekcji. Czy analizowaliście państwo może taką możliwość ewentualnego łączenia inspekcji? My swego czasu proponowaliśmy taki projekt… On finalnie nie wszedł w życie, natomiast myślę, że warto do tego tematu wrócić, bo to jest też często podnoszone przez rolników i było też podnoszone w raporcie Najwyższej Izby Kontroli w zakresie bezpieczeństwa żywności. Zresztą jako Polska jesteśmy jednym z bodajże tylko pięciu państw Unii Europejskiej, w których te inspekcje nie są połączone.

Pan minister Ardanowski mówił o tych tematach, które łączą ponadpartyjnie. Myślę, że to mógłby być kolejny taki temat, w którym wszyscy moglibyśmy się zgodzić, a co najważniejsze, z korzyścią dla rolników. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, pani poseł.

Uzupełnienie pana posła Ardanowskiego. Proszę, panie pośle.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Chcę wyjaśnić jedną rzecz, bo często jestem atakowany przez różne osoby gdzieś w mediach, że nie doprowadziłem do połączenia inspekcji bezpieczeństwa żywności. Chcę wyjaśnić, że to był nasz zamiar. Natomiast ze względu na bardzo zdecydowane stanowisko sanepidu i Inspekcji Weterynaryjnej – to było jeszcze za mojego poprzednika, to nie było w czasach, kiedy ja sprawowałem urząd, ale myślę, że podobne decyzje zapadłyby również wtedy – nie doszło do połączenia inspekcji. Opór był tak silny na poziomie centrum decyzyjnego – również przewodniczący NSZZ „Solidarność" Piotr Duda powiedział, że nie wyrazi na to zgody – że ówczesny rząd odszedł od tego pomysłu.

Jedyne co się udało, to połączyć Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i Inspekcję Handlową, domykając system kontroli. Ponieważ wcześniej było tak, że jedna mogła sprawdzać u producenta i przetwórcy, ale nie w sklepie, a druga mogła sprawdzać na półce, ale bez możliwości cofnięcia żywności nawet w przypadku znalezienia w niej jakichś błędów… nie mogła wrócić do producenta. To udało się wyeliminować i ta połączona inspekcja w tej chwili działa dobrze.

Natomiast może rzeczywiście trzeba do tego wrócić. Może już tych oporów nie będzie albo ktoś inny będzie w stanie skuteczniej przeprowadzić reformę połączenia inspekcji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności. Życzę sukcesów! To już jest w rękach nowej władzy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Marek Chmielewski.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem powiedzieć jedną rzecz w odniesieniu do wyznaczania miejsc dla handlu, który jest zwolniony z opłaty targowej w soboty.

Jestem jakimś tam wójtem – ja wiem, ja wiem, tylko tak chciałem się zwrócić do pana posła – który po kilkunastu latach pracy skończył swoją karierę i który zawsze chce się dzielić swoim doświadczeniem.

Chcę powiedzieć, że każde sztucznie tworzone prawo jest prawem niewykonalnym. W momencie kiedy pojawiła się ta ustawa dotycząca tych miejsc, porozumiałem się z burmistrzem miasta Dzierżoniów – nasze rady się porozumiały – i podjęliśmy uchwałę o współpracy, wyznaczając takie miejsce na terenie sąsiedniej gminy. My się tak przenikamy ze sobą, nasze budynki w wielu miejscach się łączą, że nieracjonalne jest wyznaczanie różnych miejsc do sprzedaży i rozdzielenie ich, bo potem sprzedający nie znajdzie odbiorcy.

Co w związku z tym zrobiono? Nadzór wojewody uchylił naszą uchwałę, wskazując na obowiązek – zgodnie z ustawą – wyznaczenia miejsc na terenie gminy. Dobrze, jesteśmy legalistami, jakiś tam wójt jako legalista doprowadził do tego, że wyznaczyliśmy to miejsce i to miejsce jest. Jest ono w tej 50% statystyce. Tylko co z tego? Przez te kilka lat nikt z tego nie skorzystał, bo i tak wszyscy jeżdżą obok. Dlaczego jeżdżą? Bo po pierwsze jest tam miejsce odbioru, a po drugie te miejsca – zgodnie z przepisami i środkami unijnymi, szczególnie z „Programu rozwoju obszarów wiejskich" – zostały idealnie dostosowane do tych potrzeb. Są tam miejsca z wyznaczonymi pomieszczeniami, w których jest możliwość podłączania chłodni czy innych rzeczy.

À propos obrotu środkami spożywczymi… Tak się składa, że jestem technologiem żywności z wykształcenia i chciałem powiedzieć to, o czym mówił poseł Ardanowski. Bardzo się cieszę, że jest takie stanowisko, które mówi przede wszystkim o tym zaufaniu, że jeżeli siebie nie chcemy – że tak powiem – otruć, to też nie będziemy chcieli otruć nikogo innego. Ale są pewne granice, o których zawsze trzeba pamiętać, które z chęci zysku są niestety przekraczane. Bo jak interes idzie dobrze, mówiąc kolokwialnie, to do pewnego momentu rzeczywiście to jest z zachowaniem wszelkich zasad. Jak potem zaczynamy przekraczać pewną granicę obrotu i obiekty – a szczególnie transfer – są niedostosowane, to idziemy trochę na skróty.

W technologii żywności jest pojęcie zakażenia wtórnego. Musicie państwo o tym wiedzieć, że to dzieje się nie w miejscu wytworzenia, ale na etapie transportu. Na tym etapie –używania większych, hurtowych opakowań – może się coś takiego pojawić. Niestety, ale nad tym trzeba czuwać i mieć ograniczone zaufanie.

Jeden z drobnych przykładów, oczywiście troszeczkę z innego powodu… Niestety ostatnio mieliśmy galaretę, o której chyba wszyscy słyszeli, ale tylko dlatego, że ktoś zastosował nitryt w ilościach, których nie przewidział, bo się pomylił. Takie rzeczy mogą się zdarzyć. Tylko co z tego, że mogą się zdarzyć, skoro wiecie państwo, jakie były konsekwencje. Obrót żywnością jest naprawdę bardzo skomplikowaną materią. Przede wszystkim trzeba zaufać producentom – tym ludziom, którzy ją wytwarzają. I tak jak powiedział pan poseł Ardanowski: poprawiajmy te nasze ustawy.

I teraz wniosek. Wpiszmy do tej ustawy możliwość współdziałania samorządów i porozumień. Po to, żeby takie punkty były utworzone. Wtedy niech będzie 100% i wtedy ich karzmy, a nie że kara jest z samego założenia, bo jakiś tam wójt chce, bądź nie chce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Do głosu zgłosiło się jeszcze tylko dwóch posłów, więc zamykam listę dla posłów. Za chwilę będzie strona społeczna. Rozumiem, że pan poseł Jarosław Sachajko ad vocem do poprzednich głosów?

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz'15):

Tak, tak, o dwóch rzeczach… Rzeczywiście ten tragiczny w skutkach przypadek z galaretą nie może rzutować na całość, bo to był wypadek. Norma była tam przekroczona 2 tys. razy, więc to nie było celowe, tylko to był wypadek. Jestem przekonany, że rolnicy zdają sobie sprawę, że odpowiadają karnie, jeżeli coś źle zrobią, więc nie należy…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę o cierpliwe wysłuchanie pana posła.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz'15):

…na pewno nie należy ich straszyć.

Mówiłem o konkretnym przypadku – o braku tego rozwiązania w gminie Zamość, ale… Propozycja, żeby można było współdziałać, szczególnie na takim etapie, gdzie jest gmina, a obok jest miasto, jest oczywiście dobra. Tylko jeszcze raz powtórzę – to trzeba zrobić. Nie może być tak, że ktoś tego nie robi, bo nie ma sankcji karnej.

Zwrócę się do pana posła: przygotujemy poprawkę do tej ustawy i będziemy dalej pracowali, żeby budować tę wspólnotę między klientami, a lokalnymi rolnikami. Żeby rolnicy – jeżeli mogą – mieli 100% zysku, bo to jest skierowane do tych małych i średnich rolników, którzy mają, że tak powiem brzydko, wolne moce przerobowe i mogą to przerobić. Bo duży rolnik skupia się na wytworzeniu dużej ilości dobrej jakości produktu podstawowego. Ale mamy dużo rolników – właśnie takich małych i średnich – którzy mogą skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Kazimierz Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że to dobrze, że rolniczy handel detaliczny się rozwija, ale mówimy właśnie o tych targowiskach. Też byłem wójtem i trzeba stwierdzić, że nie w każdej miejscowości gminnej są targowiska.

Żeby te targowiska powstawały, to trzeba przede wszystkim zachęcić czymś do tego samorządy. Myślę, że najważniejsze są programy, które pomagają samorządom, bo utrzymanie targowiska w takiej małej miejscowości to są po prostu duże koszty dla samorządu gminnego. Musimy być tego świadomi. Dlatego musimy stworzyć programy, które przede wszystkim dawałyby dofinansowanie, żeby samorządy mogły otworzyć właśnie taki mały ryneczek. To nie jest dotacja 50%. To musi być dotacja co najmniej 80%.

Taki program powinien powstać, żeby były stworzone takie targowiska. Widać, że w mniejszych miejscowościach ludzie handlują gdzieś na ulicy. Dlatego mam pytanie do pana ministra – czy ministerstwo widzi, żeby powstały właśnie takie programy, które by gwarantowały większe możliwości dofinansowania dla tych samorządów i umożliwiały powstawanie takich małych ryneczków? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak, pan poseł poruszył bardzo ciekawą kwestię, czyli jak formułować prawo, żeby ono było skuteczne. Można to zrobić metodą nakazu. Mam wrażenie, że pan poseł Sachajko chciałby zastosować taką metodę. Według mnie lepszą formą jest ta, którą przed chwilą zaproponował pan przewodniczący.

Nie wierzę, że jeżeli z jednej strony pojawią się chętni na kupowanie produktów od rolników, a z drugiej strony pojawią się rolnicy, którzy chcą sprzedać takie produkty, to pojawi się wójt, który będzie blokował tę inicjatywę. Natomiast znam wiele takich przypadków, że wójtowie pod jakimś lokalnym, politycznym naciskiem zainwestowali ogromne środki, za co dzisiaj dostają lanie, bo te targowiska lokalne świecą pustkami, bo nie ma chętnych do tego, żeby tam kupować i nie ma też chętnych do tego, aby tam sprzedawać, więc… Tu nie ma chyba lepszej metody niż oddanie tego wolnemu rynkowi z zastosowaniem wspierających mechanizmów pomocowych, które będą te inicjatywy realizować.

Dziękuję paniom i panom posłom za głosy. Teraz proponuję, że jeżeli są chętni ze strony społecznej, to przeprowadzimy tę część Komisji w formie pytań ze strony strony społecznej. Jeżeli nie widzę, a nie widzę, to znowu oddajemy się do dyspozycji pana ministra i jego zespołu w formie odpowiedzi.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za te pytania. Postaram się odpowiedzieć w takiej kolejności, w jakiej były zgłaszane.

Zacznę od pani prof. Chybickiej. Siłą rzeczy pytanie pani profesor dotyczyło szpitali. Wiadomo jaka materia jest związana zawodowo z panią profesor. Oczywiście troska o to, żeby w szpitalach było prowadzone RHD… To jest z jednej strony możliwe, ale z drugiej strony podmioty lecznicze, które mają określone procedury, w tym również przetargi dotyczące wydzierżawiania… Być może trzeba to znowelizować, ułatwić podmiotom leczniczym działanie.

Z drugiej strony w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi co do tych produktów są określone limity, które dotyczą rocznych kwestii dostarczania, więc to mogłoby być… Bo rozumiem, że sprzedaż też byłaby w szpitalu, czy też…

Kwestia zaopatrzenia stołówek to jest problem, który przeanalizujemy, żeby były ułatwienia w tym kierunku, bo rozumiem, że ta troska wynika z tego, żeby pacjenci czy też pracownicy – ale przede wszystkim pacjenci – mieli taką możliwość.

Pan przewodniczący Piotr Głowski mówił o tym historycznym ujęciu, że to nie była, że tak powiem, ostatnia ustawa tylko to było wcześniej. Faktycznie, już po wejściu do Unii Europejskiej w 2004 r. były możliwości, które wprowadzały na rynek żywność w ramach działalności, jak sprzedaż bezpośrednia i dostawy bezpośrednie. Oczywiście tu był apel, żeby nie mówić historycznie kto, żeby w tym zakresie była pewna współpraca. Ale faktycznie zanim ta ustawa weszła w życie, zanim zaczęła obowiązywać, to były inne formy wsparcia dotyczące tej kwestii.

Nawiązała się dyskusja, którą przedstawił pan poseł Sachajko, dotycząca relacji samorządów czy też realizacji tej ustawy o targach obligatoryjnych. Natomiast w tej informacji, którą przedstawiłem, macie państwo, że 58% gmin zrealizowało ten ustawowy wymóg, żeby prowadzić te działania.

Po pierwsze, wszyscy doskonale wiecie, bo przecież tworzymy prawo, że minister rolnictwa nie ma nadzoru nad samorządami, ale w ramach realizacji ustawy dotyczącej tych bazarków wystosowaliśmy pismo do wszystkich samorządów z prośbą o informację, jak ona została wdrożona. W ramach, można powiedzieć, monitorowania. To działanie zostało podjęte.

Natomiast inną kwestią jest propozycja, o której mówił jeden z panów posłów, żeby być może w ramach tego przepisu wprowadzić przepis współdziałania – nie obligatoryjne narzucenie tego tworzenia tylko współdziałanie. Różna jest specyfika… Zresztą pan poseł, a były wójt, i pan przewodniczący Gwiazdowski mówili o tym. Różna jest specyfika gmin. Ustawodawca nie może znać specyfiki każdej z gmin, więc być może ten znowelizowany przepis – ale to wymaga tej poprawki, żeby współdziałać w tym zakresie – byłby rozwiązaniem pozytywnym, czyli takim optymalnym.

Pan minister Ardanowski mówił o tym przetwarzaniu, że to dobrze, że weszło. Oczywiście o tych relacjach z GIW czy Inspekcją Weterynaryjną… Oczywiście te relacje są przedmiotem naszej analizy, bo rolnik czy też producent, przetwórca powinien się czuć wspomagany przez daną inspekcję, a nie być traktowany jako, powiedzmy, łamiący przepisy. W tym duchu również prowadzimy nasze rozmowy i działania.

Proszę państwa, co do łączenia inspekcji, tutaj jeszcze raz zacytuję pana ministra Ardanowskiego, udało mu się połączyć… Dzisiaj sytuacja jest specyficzna. Jest sytuacja na granicy polsko-ukraińskiej, że często rolnicy mówią – czy też to było poruszane w przestrzeni medialnej – że te inspekcje nie działają, że one są dziurawe, że nie ma kontroli, że ten towar wchodzi na teren Unii Europejskiej bez właściwej kontroli.

Dzisiaj, proszę państwa, od takiej strony, nie chcę mówić, publiczno-społecznej wprowadzenie takiej propozycji łączenia agencji, w tym momencie, nie byłoby dobre. Koncentrujemy się na tym, żeby te agencje w sposób należyty wykonywały kontrole na granicy. Być może trzeba wrócić do tego tematu. Temat łączenia agencji na pewno nie jest łatwym tematem. Chodzi o to, żeby te właściwości rzeczywiście były ściśle określone, bo dzisiaj są inspekcje, które kontrolują od strony żywności, od strony jakości, od innych stron. To trzeba ściśle określić.

Pan przewodniczący Maliszewski zadał pytanie dotyczące soku – czy firmy, które tłoczą mogą współdziałać i później ten towar może być opłacany? Tak.

I rozszerzając odpowiedź na to pytanie pana przewodniczącego Maliszewskiego informuję, że, zapewne państwo wiecie, na stronie ministerstwa jest wprowadzone questions and answers – pytania i odpowiedzi. Tam rolnicy zgłaszają różne kwestie i my odpowiadamy. Po to, żeby to było uaktualnione.

To jest również odpowiedź na pytanie pani minister Gembickiej, która pytała, czy systemowo zastanawiamy się nad tym, żeby wprowadzić zmiany. Otóż my wsłuchujemy się w rolników… Zresztą w części wprowadzającej mówiłem, że ta ustawa została wprowadzona na wniosek rolników i organizacji. Dzisiaj to rolnicy, którzy się tym zajmują, wiedzą najlepiej, jakie są niedoskonałości, czy też co należy zoptymalizować, żeby ten handel detaliczny był przeprowadzony we właściwy sposób.

Konkludując, odpowiedź dla pani poseł Gembickiej, na tym etapie nie rozważamy systemowej zmiany, natomiast wsłuchujemy się w te głosy i być może będzie potrzeba, żeby znowelizować – chociażby w kontekście tych kwestii wypowiedzianych przez panów posłów, byłych wójtów – specyfikę, jak powiedziałem, działania tych bazarów.

Pan przewodniczący Kazimierz Gwiazdowski też mówił o tym samorządowym dofinansowaniu. Pytał, czy były takie wsparcia, więc… W ramach PROW, w tej informacji, były. Na tym etapie nie ma, natomiast były i duża kwota została na to wsparcie przeznaczona w ramach działania PROW 2014–2020.

Jeżeli ominąłem jakiekolwiek pytanie, to niezwłocznie do tego wrócę. Natomiast z moich notatek wynika, że postarałem się odpowiedzieć na wszystkie zadane pytania. Dziękuję bardzo. Jeżeli będą jakieś inne kwestie, to proszę pana przewodniczącego o to, żeby odpowiedział pan dyrektor Wojtyra, ponieważ ja muszę się udać na plenarne posiedzenie Sejmu RP.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Wydaje mi się, że na wszystkie podnoszone tematy zostały udzielone odpowiedzi, więc…

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Panie przewodniczący, jeszcze poseł Rzepa.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, bardzo krótkie pytanie albo najlepiej już w rozmowie bezpośredniej z resortem…

Chciałem państwu bardzo podziękować za ciekawą dyskusję w tym jakże interesującym temacie, w którym – jak słusznie powiedzieliśmy – przez lata był pewnego rodzaju konsensus polityczny, aby taką formułę handlu produktami rolnymi wprowadzić i aby umożliwić ją tym, którzy chcą się tym zajmować i to realizować.

Bardzo dziękuję, zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Protokół będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.